

Politycy nie szanują woli obywateli



Wola obywateli w naszym kraju to fikcja. Jak donosi "Rzeczpospolita" w tej kadencji sejmu padnie rekord uśmierconych przez posłów inicjatyw obywateli. Do kosza trafi 2 mln podpisów.

Chodzi dokładnie o osiem obywatelskich projektów ustaw złożonych jeszcze w poprzedniej kadencji. O poddanie ich pod głosowanie sejmu wnioskowało w sumie aż 2,1 mln osób. Posłowie nie spieszą jednak z poddaniem ich pod głosowanie, co już niedługo spowoduje, że ze względu na zasadę dyskontynuacji inicjatywy te pójdą na śmietni.

Dlaczego tak się dzieje? - Posłowie nie chcą ich uchwalać, bo zwykle są kosztowne. Nie chcą też odrzucać, by nie przysparzać sobie wrogów - tłumaczy politolog dr hab. Rafał Chwedoruk i dodaje, że wolne prace nad inicjatywami obywatelskimi świadczą o niskiej kulturze politycznej w naszym kraju.

Według wyliczeń łódzkiego Instytutu Spraw Obywatelskich taki los spotkał dotąd 12 projektów. Dlatego coraz częściej można usłyszeć głosy domagające się zmian w prawie. Obywatele na zebranie ponad 100 tysięcy podpisów mają bowiem jedynie 3 miesiące. Polityków mających głosować na proponowanych ustawami nie wiążą już natomiast żadne terminy.

Więcej na: rp.pl